

Strona znajduje się w archiwum.

Skargi na przetarg obwarowane depozytem

Czeski dziennik “Hospodarske noviny” podał, iż tamtejszy urząd ochrony konsumenta i konkurencji (Úřad pro ochranu hospodářské soutěže – UOHS) zamierza utrudnić składanie, motywowanych podejrzeniami o korupcję, odwołań od wyników przetargów.

Przewodniczący UOHS, Petr Rafaj, w wywiadzie dla gazety stwierdził, że składający skargi obowiązani będą uiścić depozyt w wysokości od 10 do 100 tysięcy koron.

Jak zaznaczył Rafaj, podmioty, które przegrały przetargi często wnoszą o sprawdzenie prawidłowości przeprowadzenia procedury. Uważane jest to za największą zmołę zamówień publicznych i służy do wymuszeń na organizatorach przetargów.

Wprowadzone opłaty, w równej wysokości dla wszystkich startujących, zdaniem Radka Pokornego – przewodniczącego Czeskiego Stowarzyszenia Prawników na rzecz Konkurencji, godzą w małe i średnie firmy, które mogą nie dysponować wystarczającymi środkami, by zabezpieczyć swoje wnioski - podaje gazeta. Również szef czeskiego oddziału Transparency International David Ondracka stwierdził, że TI w postępowaniach przetargowych składa wiele skarg, których nie można nazwać nieuzasadnionymi.

Zdaniem wielu, problem skarg może być po części rozwiązany poprzez publikowanie w Internecie przebiegu przetargu i nazwisk osób zasiadających w komisji.

Działania UOHS są po części wynikiem zмовy wielkich firm ubiegających się o kontrakty. „Jest to pewien typ porozumienia karteli. Spróbuję ujawnić takie praktyki, zwłaszcza w przemyśle budowlanym” – dodał Rafaj.

Źródło: ceskenoviny.cz (21.01.2010)